



SKAŁA



VI NIEDZIELA ZWYKŁA

15 LUTEGO 2015

5(261)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

ODWIECZNA WALKA DOBRA ZE ZŁEM



W codziennym swoim życiu nieustannie doświadczamy walki pomiędzy dobrem a złem.

Człowiek ze swej natury jest dobry, ponieważ został stworzony na obraz i podobieństwo Pana Boga i to właśnie wzrastanie w dobru, czynienie dobra i pogłębianie relacji z Dobrem Najwyższym powinno być celem życia każdego człowieka.

Niestety nie zawsze czynimy dobro, którego w głębi serca pragniemy, ale często czynimy zło, które czasem mimo naszej woli pcha się prosto do serca, w myśli i czyny człowieka. Mówimy, że to słaba i grzeszna natura ludzka, obciążona konsekwencjami grzechu pierworodnego jest przyczyną ludzkich upadków w grzech i zło. Niestety to nie wszystko. Istnieje bowiem szatan, któremu zależy najbardziej, aby upodlić człowieka, poróżnić go z bliźnimi i zepchnąć go z drogi łaski i dobra w przepaści zła i grzechu. Diabeł jest to zło osobowe, zbuntowany anioł, który działa przeciwko ludzkiemu dobru i walczy nieustannie o zgubę ludzkich dusz. Największym sukcesem diabła jest to, że ludzie przestali wierzyć w jego istnienie, w swoim myśleniu zaszufladkowali go pomiędzy bajki i legendy, co pozwala mu działać bezkarnie i zbierać większe żniwo. Jezus przestrzega swoich uczniów, wzywając do czujności i modlitwy, aby nie ulec pokusie. Zaś święty Piotr, który sam doświadczył upadku i przegranej pisze: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu.” (1 P 5, 8 – 9). / ks.KZ.

EWANGELIA NA CO DZIEN

15 lutego 2015 - VI Niedziela zwykła

(Mk 1,29-39)

16 lutego 2015 - poniedziałek

(Mk 8,11-13)

Faryzeusze zaczęli rozprawiać z Jezusem, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. On zaś westchnął głęboko w duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu. I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

17 lutego 2015- wtorek

(Mk 8,14-21)

Uczniowie Jezusa zapomnieli wziąć chlebów i tylko jeden mieli z sobą w łodzi. Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda. Oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chleba. Jezus zauważył to i rzekł im: Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otepiąły macie umysł? Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków? Odpowiedzieli: Siedem. I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie?

18 lutego 2015 - Środa Popielcowa

(Mt 6,1-6.16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

19 lutego 2015 - czwartek

(Łk 9,22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?

20 lutego 2015 - piątek

(Mt 9,14-15)

Po powrocie Jezusa z krainy Gadareńczyków podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczeń nie poszcza? Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smuć, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć.

21 lutego 2015 - sobota

(Łk 5,27-32)

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną. On zostawił wszystko, wstał i chodził za Nim. Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników.

OTO SŁOWO PANA:

„Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.”

Jezus z litością pochyła się nad ludzką nędzą, grzechem i słabością. Trąd, o którym słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, to nie tylko jakaś dawna choroba i zamierzchła historia. Trąd to również dzisiejsze niebezpieczeństwo i choroba cywilizacyjna XXI wieku. Już nie chodzi o trąd fizyczny, choć Jezus właśnie z takiego oczyszcza i uzdrawia człowieka w Ewangelii. O wiele bardziej niebezpieczny jest dzisiejszy trąd duszy – to grzech niewiary, nieufności, zwątpienia i różnych zabobonów i ulegania złu. Jezus zdjęty litością wyciąga rękę i dotyka poranionych miejsc w ludzkim życiu i ufnym sercu. Zbawiciel pozytywnie odpowiada na „propozycję” chorego, mówi: „CHCĘ, BĄDŹ OCZYSZCZONY”. Natychmiast trąd opuszcza chorego i ten zostaje oczyszczony.

Trędowaty wygrał swoją walkę, bo odnalazł Jezusa. Czy dziś stać i ciebie na podobny gest zaufania i zbliżenia się do Jezusa w sakramencie pokuty i pojednania, oczyszczenia serca i duszy? Okazja jest znakomita, gdyż już w najbliższą środę usłyszymy: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię, nawracajcie się i czynicie pokutę...”/ ks.KZ.

TEMAT Z OKŁADKI



EGZORCYZMY

ROMAN ŁUKASIK

WEDŁUG SONDAŻU PRZEPROWADZONEGO W 2008 R. PRZEZ INSTYTUT BADANIA RYNKU I OPINII IMAS Z WROCŁAWIA TYLKO 41 % DOROSŁYCH POLAKÓW WIERZY W ISTNIENIE DIABŁA. INNE SONDAŻE WSKAZUJĄ NA JESZCZE MNIEJSZE LICZBY. Z PEWNOŚCIĄ PRZYCZYNIŁA SIĘ DO TEGO WSPÓŁCZESNA KULTURA I MEDIA, W KTÓRYCH NIE MÓWI SIĘ ZBYT CZĘSTO O TYM, ŻE W ŚWIECIE FUNKCJONUJĄ SIŁY OSOBOWEGO ZŁA. WSZELKIE PRÓBY POWAŻNIEJSZEJ REFLEKSJI NA TEN TEMAT POZA KOŚCIOŁEM KWITOWANE SĄ Z REGUŁY UŚMIESZKIEM, WZRUSZENIEM RAMION, NIEZROZUMIENIEM LUB NAWET WROGOŚCIĄ.

Nawet jeśli większość dorosłych Polaków nie wierzy w istnienie szatana, nie oznacza to, że są wolni od jego oddziaływania. Diabeł działa na różne sposoby, najczęściej poprzez podsuwanie człowiekowi pokus lub złych myśli. Jednakże osoby w niego niewierzące lub nieprowadzące życia duchowego najczęściej nie zdają sobie z tego sprawy. Aby doświadczyć oddziaływania szatana, wcale nie trzeba się fascynować siłami nieczystymi. Ludzie o tego typu utrwalonych skłonnościach stanowią margines społeczeństwa. Wystarczy doświadczać konsekwencji silnych zranień psychicznych, różnego rodzaju deficytów, jak deficytu miłości, czy akceptacji. Często w ciemne rejony prowadzi wiara w to, że istnieje droga na skróty, że problemy da się rozwiązać natychmiast za pomocą jakiejś „cudownej” metody.

Poza pokusami lub złymi myślami, oddziaływanie szatana na człowieka może przybierać formy dręczenia, zniewolenia oraz opętania. W celu

usunięcia bezpośredniego wpływu szatana na daną osobę w Kościele Katolickim odprawia się obrzęd, zwany egzorcyzmem. Zajmują się tym księża egzorcyci działający w każdej diecezji. Zwyciężają szatana modlitwami i poleceniami wydawanymi mu w imię Chrystusa lub Maryi.

Z relacji księży egzorcystów wynika, że ofiarami opętania padają najczęściej osoby młode, które miały kontakt z satanizmem, wróżbiarstwem, magią lub okultyzmem. Młodzi ludzie często szukają prawdy i sensu. Natrafiają jednak na chaos ideowy, w którym trudno im odnaleźć właściwą drogę. Z ciekawości szukają więc czegoś oryginalnego i często wchodzą na ścieżki fałszywych kultów i ideologii.

Zanim egzorcysta zbada objawy wskazujące na ingerencję złych mocy, stwierdza, czy dolegliwość, z jaką przychodzi do niego człowiek, nie ma naturalnych przyczyn. Przy pierwszym kontakcie zazwyczaj zadaje pytanie, dlaczego dana osoba zgłosiła się właśnie do niego. Na podstawie odpo-

wiedzi umawia się na spotkanie. Gdy podczas niego stwierdzi, że rozmówca przejawia pewne niepokojące znaki, stosuje tzw. mały egzorcyzm i obserwuje reakcję. Mały egzorcyzm polega na odmówieniu krótkiej modlitwy lub modlitw wypędzających szatana. Na podstawie reakcji danej osoby w trakcie tego egzorcyzmu kapłan jest w stanie stwierdzić, czy ma do czynienia z działaniem diabelskim i jakiego rodzaju jest to działanie.

Egzorcyzmy nieczęsto przybierają „widowiskową” formę. Najczęściej jest to długi okres walki księdza egzorcysty o uwolnienie ludzkiej duszy, który potrafi trwać nawet wiele lat. Zdarza się jednak również, że dochodzi do sytuacji, które mogą być niewytłumaczalne dla postronnych obserwatorów. W niektórych przypadkach osoby poddawane egzorcyzmom wykazują się nadnaturalną siłą, wydobywają z siebie przerażające odgłosy, wypływają z ust metalowe przedmioty, lewitują, czy też mówią obcymi językami, których wcześniej nie znali.

Jeszcze w 1999 r. w całej Polsce było jedynie czterech egzorcystów. Dziś ich liczba sięga ponad dziewięćdziesięciu. W największych diecezjach funkcję tę pełni po kilku duchownych. Najbardziej znani egzorcyci to to ks. Jan Szyborski i ks. Andrzej Grefkowicz z archidiecezji warszawskiej, ks. Edmund Szaniawski z sanktuarium w Licheniu oraz ks. Andrzej Trojanowski z diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Ten ostatni kapłan znany jest m.in. z filmu dokumentalnego „Egzorcyzmy Anneliese Michel”, w którym wystąpił jako narrator. Zbudował również w Poczerninie na Pomorzu pierwszy w Polsce ośrodek dla osób cierpiących z powodu zniewoleń duchowych.

Egzorcyci zgodnie twierdzą, że najlepszym egzorcyzmem jest sakrament pojednania. Dla ludzi wierzących jest to więc ważna wskazówka co do tego, w jaki sposób zabezpieczyć się przed oddziaływaniem szatana.

Do nakręcenia filmu zainspirował reżysera ojciec Cipriano de Meo, który jest prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów i następcą wieloletniego egzorcysty watykańskiego ojca Gabriela Amortha. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny Matteo d'Agnone, a ojciec Cipriano jest jednym z postulatorów w tym procesie. To on odnalazł dokumenty w archiwach kapucyńskich, dotyczące osoby Matteo.

Matteo d'Agnone, czyli Mateusz z Agnony, żył na przełomie XVI i XVII wieku. Wstąpił do klasztoru kapucynów. Na jego decyzję miało wpływ zabójstwo, którego się dopuścił. Mianowicie, Matteo postrzelił pewnego chłopca i w efekcie tego postrzału chłopiec zmarł. Wiele okoliczności wskazuje jednak, że zabójstwo to było popełnione nieumyślnie. Reżyser filmu dotarł do oryginalnych dokumentów procesu o zabójstwo z 1582 r., które są ukazane w filmie.

Popełnione zabójstwo miało wpływ na dalsze losy Matteo. Aby zadośćuczynić Bogu za ten czyn, oddał się pokucie i ascezie. Dokumenty odnalezione w archiwach kapucyńskich przez ojca Cipriano świadczą o tym, że Matteo był wielkim egzorcystą, głosił piękne kazania i był czcicielem Maryi, co w tamtych czasach było bardzo odważne. Czyniąc praktyki pokutne, wiele godzin dziennie modlił się, a od klęczenia miał ubytki w kolanach. Mówił, że wszystko dzieje się przez Maryję, totalnie zaufała Maryi w pokorze, a dla złego ducha było to nie do wytrzymania.

Matteo odznaczał się niezwykłą siłą ducha i pokorą, dzięki którym wypędzał

FILM „MATTEO”

ROMAN ŁUKASIK

OD KILKU MIESIĘCY W NIEKTÓRYCH KINACH W WARSZAWIE I W POLSCE JEST WYŚWIETLANY FILM DOKUMENTALNY „MATTEO” W REŻYSERII MICHAŁA KONDRATA. JEST TO HISTORIA MATTEO DA AGNONE, NIEZWYKŁEGO ZAKONNIKA I EGZORCYSTY, KTÓRY EGZORCYZMOWAŁ ZA ŻYCIA I EGZORCYZMUJE PO ŚMIERCI, POMIMO ŻE NIE ŻYJE OD KILKuset LAT. FILM WYŚWIETLANY JEST NIE TYLKO W POLSCE, ALE RÓWNIEŻ I WE WŁOSZACH. REŻYSER FILMU PRZEZ WIELE LAT BYŁ ŚWIECKIM ASYSTENTEM EGZORCYSTY DIECEZJI WARSZAWSKIEJ KS. JANA SZYMBORSKIEGO, A W OSTATNICH WYBORACH SAMORZĄDOWYCH ZOSTAŁ WYBRANY DO RADY WARSZAWY.



demony. Za jego życia odnotowano kilkaset takich przypadków. Również współcześnie przy jego grobie dokonują się uwolnienia demoniczne i cudowne uzdrowienia. Do grobu przyklejają się zdjęcia osób chorych, dręczonych i potrzebujących modlitwy. Przysysają się nawet telefony komórkowe z ustawionym zdjęciem takiej osoby. Po jakimś czasie zdjęcie samo odpada. Jest to znak, że Matteo bierze taką osobę pod swoją opiekę.

W filmie pokazane są m.in. ujęcia kręcone ad hoc w trakcie modlitwy o uzdrowienie prowadzonej przez ojca Cipriano przy grobie Matteo. Zdjęcia były kręcone w taki sposób, aby zachować prywatność osób filmowanych. Osoby te zostały uprzedzone, że będą filmowane i wyraziły na to zgodę.

Matteo zmarł w dniu 31 października 1616 r. Został pochowany w miejscowości Serracapriola we Włoszech.

Cuda zaczęły się dziać, kiedy rozpoczął się proces beatyfikacyjny i biskup nakazał wmurować jego relikwie w ścianę świątyni. Wcześniej grób Matteo znajdował się w innym miejscu. Lista cudów składa się na grubą książkę. Do tej pory Matteo był znany lokalnie oraz w niektórych kręgach kościelnych. Nawet w jego rodzinnej miejscowości Agnone niewiele osób kojarzyło jego osobę, gdy twórca filmu robił sondę.

Matteo d'Agnone wyróżnia się na tle innych świętych. Według reżysera filmu, wezwanie jego wstawiennictwa daje natychmiastowe efekty, dlatego warto zwracać się do niego w trudnych momentach. Jego niezwykłość polega również na tym, że najprawdopodobniej zostanie beatyfikowany, pomimo iż jest zabójcą. Matteo jest także najlepszym dowodem na to, że kiedy umieramy ciałem, to tak naprawdę nie umieramy ostatecznie.



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI W POLSCE

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Czytając tekst o początkach partii chrześcijańsko-demokratycznych w Europie, zainicjowanych Wiosną Ludów i nauczaniem społecznym Ojca Świętego Leona XIII („Skała” nr 18 z 11 maja 2014), można było zadać pytanie, jak przekładało się to na działania polityków polskich. Otóż w tym okresie - po klęsce powstania styczniowego w 1864 r. - polscy politycy dzielili się na konspiracyjnych demokratów, myślących głównie o wywalczeniu niepodległości, oraz konserwatystów, zdecydowanych znaleźć miejsce dla

Partii Centrum, lecz do odrębnego Koła Polskiego, którego ksiązę Radziwiłł był wieloletnim przewodniczącym. Nota bene, wielkim przyjacielem Polaków był długoletni lider Niemieckiej Partii Centrum Ludwig Windthorst - główny oponent rządu Bismarcka i „najgenialniejszy parlamentarzysta, jakiego kiedykolwiek posiadały Niemcy” (Golo Mann).

Sytuacja zmieniła się po odzyskaniu niepodległości. Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. wygrał zdecydowanie Związek Ludowo-Narodowy, skupiający m.in. polity-

cała aż osiem artykułów. Konstytucja przesądzała też trójszczeblowy podział zarządzania, pomiędzy gminy miejskie i wiejskie, powiaty oraz województwa.

Samorząd terytorialny nie zdążył wtedy ukształtować się w całej pełni, gdyż jego budowę przerwało uchwalenie konstytucji kwietniowej w 1935 r. Konstytucja kwietniowa zrywała z zasadą pomocniczości, scalając samorząd terytorialny z administracją państwową i pozwalając mu na ustalanie norm (dziś: aktów prawa miejscowego) wyłącznie „pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą” (art. 75). Samorządowi terytorialnemu poświęciła zresztą wyjątkowo mało uwagi - tylko trzy artykuły. Nic dziwnego, uchwalił ją zdominowany przez BBWR Sejm III kadencji, do którego wybory w 1930 r. odbyły się po aresztowaniu czołowych polityków opozycji, m.in. chadeków z Wojciechem Korfantym na czele. W Sejmie IV kadencji jedyną partią był już BBWR, nie licząc mniejszości narodowych.

„Zdominowanie polityki przez stosunek do niepodległości sprawiało, że praktycznie do 1918 r. nauczanie społeczne Kościoła nie było w Polsce wyznacznikiem orientacji politycznej.”

Polski i samego siebie przy boku któregoś z państw zaborczych. Stąd realna polityka polska dzieliła się po prostu na orientację austriacką, rosyjską i niemiecką. Najsilniejsza była orientacja austriacka. Polacy (Alfred Potocki i Kazimierz Badeni) byli nawet premierami rządów Cesarstwa Austriackiego, co było związane z życzliwym stosunkiem cesarza Franciszka Józefa do Polaków. Ale w prowadzących antypolską politykę wynaradawiania Rosji i Prusach było podobnie. Posłem do rosyjskiej Dumy był późniejszy lider Narodowej Demokracji i minister spraw zagranicznych RP Roman Dmowski, a deputowanymi do pruskiego Reichstagu byli ksiązę Ferdynand Radziwiłł, obrońca wrzesińskich dzieci, oraz Wojciech Korfanty, jeden z przywódców powstania wielkopolskiego i dyktator III powstania śląskiego.

Zdominowanie polityki przez stosunek do niepodległości sprawiało, że praktycznie do 1918 r. nauczanie społeczne Kościoła nie było w Polsce wyznacznikiem orientacji politycznej. Większość polskich posłów chadekich w Reichstagu nie należała zatem do klubu parlamentarnego chrześcijańsko-demokratycznej Niemieckiej

Partii Centrum, lecz do odrębnego Koła Polskiego, którego ksiązę Radziwiłł był wieloletnim przewodniczącym. Nota bene, wielkim przyjacielem Polaków był długoletni lider Niemieckiej Partii Centrum Ludwig Windthorst - główny oponent rządu Bismarcka i „najgenialniejszy parlamentarzysta, jakiego kiedykolwiek posiadały Niemcy” (Golo Mann).

„Wpływy myśli chrześcijańsko-demokratycznej zaznaczyły się wyraźnie w życiu publicznym II Rzeczypospolitej.”

Pracy, Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Politykami chrześcijańsko-demokratycznej było wówczas wielu wybitnych Polaków, m. in. prof. Stefan Bryła - projektant Muzeum Narodowego i wieżowca Prudential przy placu Powstańców Warszawy i prof. Juliusz Makarewicz - twórca polskiego kodeksu karnego z 1932 r.

Wpływy myśli chrześcijańsko-demokratycznej zaznaczyły się wtedy wyraźnie w życiu publicznym. Konstytucja marcowa, uchwalona w 1921 r., została napisana zgodnie z zasadą pomocniczości. Ustrój II Rzeczypospolitej miał być oparty „na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego” (art. 3), któremu konstytucja poświę-

Ośrodkiem polskiej polityki chrześcijańsko-demokratycznej była w tym czasie szwajcarska posiadłość Ignacego Jana Paderewskiego w Morges. „Front Morges” poza chadekami skupiał m.in. Wincentego Witosa, gen. Józefa Hallera i gen. Władysława Sikorskiego. W wyniku spotkań w Morges w 1937 r. w kraju powstało Stronnictwo Pracy, którym z zagranicy kierował Wojciech Korfanty. Gdy wojna z Niemcami stała się realna, Korfanty wrócił do Polski, został jednak aresztowany i osadzony na Pawiaku. Ciężko chorego zwolniono z więzienia, po czym 17 sierpnia 1939 r. zmarł.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

„SŁOŃCE PATRZYŁO MU Z OCZU”

BŁ. TADEUSZ DULNY

JOANNA MATKOWSKA

„ZGASŁO TO MŁODE ŻYCIE, ALE PAMIĘĆ O NIM ZGASNAĆ NIE POWINNA, BO BYŁO ONO ŚWIĘTE, PEŁNE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MIŁOŚCI, STAWAŁO W RAŻĄCEJ, A DLA NAS TAK CHLUBNEJ, SPRZECZNOŚCI Z NEOPOGAŃSKĄ NIENAWIŚCIĄ HITLEROWSKĄ, POTĘPIAŁO JEJ ZBRODNIĘ, SWOIM ZAŚ, CIERPIĄCYM WIĘZNIOM, DAWAŁO PRZYKŁAD HEROICZNEJ CNOTY” – PISAŁ O NIM KSIĄDZ BISKUP FRANCISZEK KORSZYŃSKI WE WSPOMNIENIACH „JASNE PROMIENIE W DACHAU”.

Tadeusz Dulny urodził się 8 sierpnia 1914 roku w miejscowości Kszczonowice na terenie diecezji sandomierskiej. Dzień później rodzice Jan Dulny i Antonina z domu Gruszka ochrzcili go w kościele parafialnym w Ćmielowie. Miał siedmioro rodzeństwa. Jego rodzice byli osobami głęboko wierzącymi, ciężko pracującymi, aby ich dzieci mogły otrzymać stosowne wykształcenie.

Po raz pierwszy powołanie do stanu kapłańskiego poczuł podczas nauki w gimnazjum w Ostrowcu Świętokrzyskim. Swoim zachowaniem, żarliwą pobożnością budował rówieśników. Po maturze w 1935 roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Nie był intelektualistą, ale wyróżniał się pracowitością i uprzejmością. Pracował usilnie nad swoim charakterem. Tuż po wybuchu II wojny światowej przyjechał do seminarium, miał nadzieję na kontynuację nauki. 7 listopada 1939 roku został aresztowany wraz z profesorami i innymi klerykami. Do 16 stycznia 1940 roku był przetrzymywany w więzieniu we Włocławku, a potem internowano go w klasztorze w Łądzie. Mógł wyjechać do Generalnej Guberni, do której przyłączono jego rodzinną wioskę, ale nie uczynił tego w nadziei na święcenia kapłańskie.

26 sierpnia 1940 roku został wywieziony z Łądu w grupie kapłanów i kleryków do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen (około 30 kilometrów od Berlina). 15 grudnia 1940

roku został przeniesiony do obozu w Dachau, szczególnego miejsca kaźni dla kapłanów, gdzie otrzymał numer obozowy 22662. Trafił na blok nr 28. We wspomnieniach współwięźniów odznaczał się pogodą ducha i optymizmem. Należał do grupy modlitewnej, która z narażeniem życia wspólnie modliła się, medytowała i posługiwała innym więźniom. Niekiedy alumn Tadeusz Dulny modlił się półgłosem w czasie pracy, mimo że groziło za to w najlepszym razie bicie. Niósł pomoc słabszym od siebie współwięźniom, wielokrotnie pomagał starszym i chorym kapłanom. Dodawał im otuchy, a także wykonywał za nich ich pracę, a wszystko to w warunkach nieustającego głodu i zmęczenia. Dzielił się z towarzyszami niedoli nie tylko dobrym słowem, ale także skromnymi paczkami żywnościowymi, które czasami otrzymywał z domu rodzinnego. Potrafił oddać połowę swojej głodowej porcji innemu bardziej potrzebującemu jedzenia więźniowi.

Praca ponad siły i nieustający głód spowodowały, że Tadeusz Dulny zasłabł z wycieńczenia. Został przeniesiony do szpitala, który tylko z nazwy był miejscem, gdzie leczono chorych. Wkrótce po zanieśieniu go na rewir zmarł 7 sierpnia 1942 roku. Niebawem jego bliscy otrzymali paczkę z rzeczami osobistymi oraz informacją o jego śmierci.

Jego współtowarzysze tak go wspominali: „Alumn Tadeusz Dulny połowę

swojej brukwianej zupy oddawał temu, którego życie uważał za cenniejsze od swego. Wzniesienie się ponad potrzebę jedzenia, w czasie, gdy głód skręcał bólem kiszki przez wiele dni, tygodni i miesięcy, było czynem niezwykłym, bohaterskim, który należy przekazać potomnym. Takim był Tadeusz Dulny, chłopiec, któremu słońce patrzyło z oczu. Potrafił on w najciemniejszej sytuacji dojrzeć jasny promień Miłosierdzia Bożego i wskazać go innym” (W. Jacewicz, J. Woś, „Martyrologium polskiego duchowieństwa”).

Papież Jan Paweł II beatyfikował go 13 czerwca 1999 roku w Warszawie w gronie 108 błogosławionych męczenników. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na dzień 6 sierpnia.



CZŁOWIEK NUMERU

Biskup Józef Górzyński ARCYBISKUPEM KOADIUTOREM NA WARMII



DOTYCHCZASOWY BISKUP POMOCNICZY ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ – BP JÓZEF GÓRZYŃSKI – ZOSTAŁ 10 LUTEGO MIANOWANY PRZEZ PAPIEŻA FRANCISZKA ARCYBISKUPEM KOADIUTOREM NA WARMII. OZNACZA TO, ŻE Z CHWIŁĄ ZAKOŃCZENIA POSŁUGI PRZEZ OBECNEGO METROPOLITĘ ABP. WOJCIECHA ZIEMBE, ZOSTANIE JEGO NASTĘPCĄ.

Biskup Józef Górzyński ma ponad roczny staż biskupi. Został biskupem pomocniczym archidiecezji warszawskiej pod koniec 2013 roku. W Konferencji Episkopatu Polski pełni obecnie funkcję przewodniczącego Podkomisji ds. Służby Liturgicznej w Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, której jest również członkiem. Jest także przewodniczącym Zespołu Programowego ds. Telewizyjnych Transmisji Mszy św., a także delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Ministrantów i Ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

Urodził się 5 marca 1959 r. w Żelechowie. W 1979 r. wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Świecenię kapłańskie otrzymał z rąk prymasa Pol-

ski kard. Józefa Glempa w dniu 2 czerwca 1985 r. Jako neoprezbiter został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Grójec, a dwa lata później – na studia specjalistyczne w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie. Pracę doktorską obronił w 1996 roku. W roku 1993 został prefektem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Rozpoczął także wykłady z liturgiki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W 2004 r. ks. Górzyński został mianowany proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie na Wrzecionie. W 2012 r. kard. Kazimierz Nycz powierzył mu funkcję moderatora wydziałów duszpasterskich kurii. 4 listopada 2013 papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji war-

szawskiej ze stolicą tytularną Leontium. Świecenię biskupie z rąk kard. Kazimierza Nycza przyjął – wraz z drugim biskupem nominatem Rafałem Markowskim – 7 grudnia 2013 w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa „Ad Mysterium ministrandum” (Do posługi Tajemnicy).

Biskup koadiutor to biskup pomocniczy z prawem następstwa na biskupa diecezjalnego. „Z chwilą wakansu stolicy biskupiej, biskup koadiutor staje się od razu biskupem diecezji, dla której został ustanowiony, jeśli zgodnie z przepisami prawa objął swój urząd” – podaje Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 409 - § 1).

na podstawie informacji BP KEP



Z HISTORII PARAFII

„MISJE” PRZY GÓRCZEWSKIEJ (część 2)

ELŻBIETA RUMAN

Poprzedni proboszcz, ks. Zenon Trzaskowski, mieszkał w barakach siedem lat, aktualny od dwóch. Zimą marzną, a kiedy usiłują elektrycznie dogrzać blaszaki, woda kapie ze ścian; latem trudno w środku wytrzymać, jest duszno i gorąco. - Kiedy tu przyszedłem, miałem takie sytuacje, że w ampulkach woda zamarzała. Ja nie narzekam, wiedziałem dokąd idę, trochę gorzej mają wikariusze.

Niektórzy parafianie dziwili się. Przychodząc tutaj mówili: ksiądz tutaj mieszka, myśleliśmy, że ksiądz tylko przychodzi tu do pracy, a mieszkanie gdzieś wynajmuje. Mieszkamy tak, bo nie chciałem zgodzić się na rozwiązanie połowiczne, że dostanę zgodę na budowę domu a kościoła nie. Jednak teraz, gdy wreszcie otrzymaliśmy wszelkie zgody i zgromadziliśmy dokumentację ruszy budowa – już jest przygotowany plac budowy.

Poprzedni proboszcz ks. Zenon Trzaskowski od 1991 r. starał się o pozwolenie na budowę kościoła. Robiono mu wielkie trudności - zgody nie otrzymał, borykał się siedem lat. Próbowano narzucać architekta i konkretny projekt - sprawa stała w miejscu. Wielu ludzi modliło się w tej sprawie, wreszcie w tym roku udało się wszystko załatwić. - Na zakończenie rekolekcji adwentowych otrzymaliśmy tzw. warunki zabudowy, a pozwolenie na budowę w tym roku, na zakończenie rekolekcji wielkopostnych. Poczytuję to za owoc wielkiej, gorliwej modlitwy całej wspólnoty parafialnej.

Mimo prymitywnych warunków parafia funkcjonuje normalnie - jest ok. 50 ministrantów, chórek i bielanki, są koła różańcowe, grupy oazowe i neokatechumenalne, jest chórek dziecięcy, prowadzony przez panią organistkę, a nawet działa biblioteka parafialna, urządzona w pierwszym od kościoła baraku, która w razie potrzeby zmienia się w oficjalną salę parafialną. - Działa normalnie, a nawet bardziej - śmieje się ks. Francesco Faraci. Tutaj jest w niedzielę siedem

Mszy św.! I na każdej tłumy ludzi. Ja na Sycylii nigdy tylu ludzi w kościele nie widziałem.

- To osiedle to typowa sypialnia - stwierdza Ksiądz Proboszcz. Rano ludzie wychodzą do pracy, późnym popołudniem wracają - wtedy na wąskich osiedlowych uliczkach prawie nie daje się przejechać. Za to w piątek osiedle pustoszeje, kto może wyjeżdża gdzieś, gdzie więcej czystego powietrza i zieleni, dlatego w cieplejsze miesiące na wieczornych Mszach św. jest najwięcej osób. Jednak w niedziele kościół zawsze jest pełen, dlatego przyjeżdżają inni księża, aby nam pomagać. Ludzi w sutannach na tym terenie jest bardzo dużo. Oprócz nas trzech, proboszcza, ks. Francesco Faraci i ks. Roberta Mikosa, regularnie bywają tu księża z diecezji toruńskiej, którzy studiują na UKSW, pomaga nam ks. Wojciech Niedźwiedzki, seminarium przysłała nam diakona do niedzielnej pomocy duszpasterskiej.

Oprócz kościoła, ma powstać tu jakiś budynek użyteczności publicznej.

- W pierwszym projekcie ks. Trzaskowski zakładał budowę przedszkola, bardzo go tu brakuje, ludzie wożą dzieci gdzieś daleko. Odchodząc jednak zostawił mi pomysł budowy domu opieki społecznej - również bardzo potrzebny, bo jest wiele osób potrzebujących opieki, całymi dniami leżących samotnie w domu, a rodzina często nie jest w stanie zapewnić im właściwej pomocy.

Liczba Mszy św. odprawianych w tym kościele jest nie do pomyślenia we Włoszech. Tam w parafii jest jeden ksiądz, który może odprawić trzy Msze św., czasami jednak nie ma potrzeby, wystarczą dwie albo jedna, tak mało ludzi przychodzi do kościołów - opowiada ks. Francesco. - Także chodzenie po kołędzie było dla mnie zaskoczeniem - księża odwiedzający parafian w domach w ciągu kilku miesięcy, tego na Zachodzie nie ma. Tam ksiądz ma swoje godziny urzędowania i wtedy można do niego przyjść. Tutaj księża są bliżej ludzi,

znają ich problemy, interesują się życiem rodzin w swojej wspólnocie parafialnej. Jest dużo więcej pracy, ale to jest, po prostu, prawdziwe chrześcijaństwo. Zobaczyłem tutaj ogromną pobożność, wielu ludzi naprawdę żyjących wiarą, wielu przystępujących do sakramentów. To jest ogromnie cenny wkład, jaki Polska może wnieść „wchodząc” do Europy. Wiem, że Polacy, którzy znajdują się za granicami, pierwsze, czego szukają, to kościół. To, o czym mówi Papież, że zjednoczona Europa musi być budowana na chrześcijańskich wartościach, może być realizowane właśnie dzięki wierze Polaków.

- Wprowadziliśmy zwyczaj witania się z parafianami wychodzącymi z niedzielnych Mszy św. - dodaje Ksiądz Proboszcz. Po celebrze - mamy siedem Mszy św., co półtorej godziny - wychodzimy przed kościół i staramy się spotkać z jak największą liczbą parafian, dzięki temu coraz lepiej się znamy. Teraz wiem, do kogo się zwrócić z prośbą o pomoc, kto może poradzić mi w sprawach urzędowych, budowlanych, a parafianie naprawdę chętnie się angażują widząc pewną otwartość. Zimą zapraszałem na kawę czy herbatę do naszej skromnej sali parafialnej, na szczęście w ostatnią zimę nie było aż tak mroźno, aby nie dało się wysiedzieć w naszych blaszakach. Jesienią pewnie zaistnieje w naszej parafii rada parafialna, co będzie ogromną dla mnie pomocą - kończy Ksiądz Proboszcz.

Wiele pomysłów ma proboszcz parafii św. Łukasza w Warszawie-Górcach ks. Jan Stanisław Popiel. Wiele zadań jest przed parafianami, wśród nich podstawowe - budowa kościoła i budynków parafialnych. Widząc jednak, jak ogromną troską otaczani są przez duszpasterzy członkowie wspólnoty parafialnej i jak coraz liczniej wokół nich się gromadzą, można spokojnie stwierdzić - ten Kościół już istnieje, ten Kościół żyje.

(Warszawska „Niedziela” 2001nr 27)

11 LUTEGO 2015

XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHORYCH

OD 23 LAT W LITURGICZNE WSPOMNIENIE NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z LOURDES KOŚCIÓŁ PRZEŻYWA ŚWIATOWY DZIEŃ CHORYCH. PAPIEŻ FRANCISZEK W OREDZIU NA XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHORYCH ZWRACA SIĘ DO WSZYSTKICH, KTÓRZY NOSZĄ NA SWOICH BARKACH CIĘŻAR CHOROBY I W TEN SPOSÓB ŁĄCZĄ SIĘ Z CIERPIĄCYM CIAŁEM CHRYSZTUSA.

OJCIEC ŚWIĘTY DUCHOWO ŁĄCZY SIĘ RÓWNIEŻ ZE WSZYSTKIMI, KTÓRZY LECZĄ,

PIELĘGNUJĄ I OPIEKUJĄ SIĘ CHORYMI. TEMATEM TEGOROCZNEGO DNIA CHORYCH JEST CYTAT Z KSIĘGI HIOBA: „NIEWIDOMEMU BYŁEM OZCZAMI, CHROMEMU SŁUŻYŁEM ZA NOGI.” (HI 29,15). JEST TO PODKREŚLENIE WYMIARU SŁUŻBY POTRZEBUJĄCYM ZE STRONY DRUGIEGO – DOBREGO CZŁOWIEKA. JEGO POSTAWA MORALNA PRZEJAWIA SIĘ W SŁUŻBIE UBOGIEMU, KTÓRY PROSI O POMOC, A TAKŻE W TROSCE O SIEROTĘ I WDOWĘ (POR. HI 29, 12-13).



Jakże wielu chrześcijan także dziś świadczy, nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerzej wierze, że są „oczami niewidomego” i „stopami chromego”. Osoby, będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służyono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: „Ja jestem pośród was jako ten, który służy” (Łk 22, 27). Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, tym naszym siostram i braciom, którzy, dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. Jakież wielkie kłamstwo kryje się natomiast w niektórych wyra-

żeniach, które kładą nacisk na tzw. „jakość życia”, przekonując do uwierzenia, że życie poważnie dotknięte chorobą nie jest warte dalszej egzystencji! Świat, w którym żyjemy zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jest się pochłoniętym przez pośpiech, nawal obowiązków, rzeczy do wykonania i w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresownej opieki nad bliźnim. U źródeł takiej postawy jest często letnia wiara, która zapomniała o słowach Pana: „Wszystko to Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze, „absolutny priorytet, jakim jest wyjście poza siebie ku bratu”, jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak przy dokonywaniu rozeznania na drodze duchowego rozwoju, w odpowiedzi na absolutnie bezinteresowny dar Boga.

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność przeważają w naszym życiu, będącym darem dla innych, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowanym czasem łaski i źródłem do uzyskania i umocnienia mądrości serca. W ten sposób staje się zrozumiałe, dlaczego Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię

wzrokiem” (Hi 42,5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego jednak z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami tej wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że ludzka inteligencja nie jest w stanie do końca go zrozumieć.

Macierzyńskiej opiece Maryi, która przyjęła w swoim łonie i zrodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, powierzam tegoroczny Światowy Dzień Chorego.

O Maryjo, Stolico Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu człowiekowi i przez samo doświadczenie cierpienia, mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca.

Z tym błaganem w intencji Was wszystkich łączę moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Franciszek

W naszej parafii w Dniu Chorych została odprawiona uroczysta Msza święta przy licznych udziałach naszych chorych parafian. Ksiądz Proboszcz celebrował Eucharystię i wygłosił płomienną homilię. Podczas Mszy świętej sakrament namaszczenia chorych przyjął 52 osoby.

MAŁE CO NIECO

PANIEROWANY ŻÓŁTY SER

NIEDAWNO WRÓCIŁAM Z ZIMOWEGO POBYTU NA SŁOWACJI. KUCHNIA NASZYCH POŁUDNIOWYCH SĄSIADÓW PRZYPOMINA NIECO POLSKĄ, SZCZEGÓLNIIE W GÓRACH TĘ PODHALAŃSKĄ. MOIM ULUBIONYM SŁOWACKIM DANIEM JEST PANIEROWANY ŻÓŁTY SER. DANIE TO ZNANE JEST RÓWNIEŻ W POLSCE, CHOĆ NIE JEST TAK POWSZECHNE JAK NA SŁOWACJI. JEST TO POTRAWA JARSKA, KTÓRĄ SZCZEGÓLNIIE POLECAM NA POSTNĄ ŚRODĘ POPIELCOWĄ.



Składniki dla 4 osób:

8 plastrów miękkiego żółtego sera o grubości ok. 1 cm
4 jajka
bułka tarta
sól
pieprz
olej do smażenia

Ser przygotować tak jak kotlety schabowe. Na jednym talerzu wysypać bułkę tartą. Wymieszać ją z solą i pieprzem (do smaku). Na drugim talerzu rozbić jajka i rozmaścić je widelcem. Plastry sera obtaczać w jajku, następnie w bułce tartej, znów w jajku i bułce tartej. Podwójna panierka zapobiegnie rozlaniu się sera na patelni. Smażyć na rozgrzanym oleju do momentu, aż ser będzie miękki, a panierka zrumieniona. Podawać z frytkami i sosem tatarskim.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.poczto-wkizkuchni.blogspot.com.
I.Z.*

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

17 lutego, godz. 18.00, Klub Karuzela, wstęp wolny

„Myśli ukryte” - wieczór poetycki i spotkanie z Anną Liber

20 i 21 lutego, godz. 19.00, Klub Karuzela, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Whenever there are people to dance, until than we're gonna”

- spektakl polskiej grupy artystycznej „Teraz Poliż” i fińskiej grupy „Blaue Frau”

21 lutego, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Folkowo Bemowo” - warsztaty śpiewu i perkusji ciała dla dzieci 7-15 lat

z Karoliną Cichą

21 lutego, godz. 17.30, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Między Wschodem a Zachodem” - spotkanie z Katarzyną i Pawłem Winiarskimi

21 lutego, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Wieloma językami” - koncert Karoliny Cichej i Barta Pałygi

22 lutego, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Guliwer” - teatralny poranek bajkowy

Stowarzyszenie „Rodzice Razem”
oraz Klub Mam na Bemowie
zapraszają na

**6. URODZINY KLUBU
MAM NA BEMOWIE!**

KLUB KARUZELA
18.02.2015 godz. 10:00-12:30

Przygotowaliśmy wiele atrakcji dla dzieci i rodziców, w tym zabawy muzyczne, kącik Montessori, lepienie z gliny, teatrzyk i malowanie buziek.

Jak na każdych urodzinach, nie zabraknie też pysznego tortu!

Serdecznie zapraszamy!

Wstęp wolny!

Wymagany jedynie dobry humor!

Szczegóły
www.facebook.com/KlubMamBemowo

INTENCJE MSZALNE

16 lutego – poniedziałek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 7.00: o Boże błog. i łaski dla Aleksandry w 13 r. urodzin;
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 29 greg.;
 7.30: śp. Marianna Przychodzeń 10 r.śm.;
 7.30: śp. Piotr Janiszewski – 1 greg.;
 7.30: śp. Genowefa Dudzińska – 16 greg.;
 18.00: dla uczczenia Ducha Świętego...;

17 lutego – wtorek:

7.00: o szybki przeszczep dla mamy;
 7.00: śp. Marian, c.r. Osków i Olków;
 7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 7.30: śp. Piotr Janiszewski – 2 greg.;
 7.30: śp. Henryk Ciecierski – 30 greg.;
 7.30: śp. Jozafat Byczkowski – 29 r.śm.;
 7.30: śp. Marianna Milewska – 2 r.śm.;
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 17 greg.;

18 lutego – środa:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 8.30: śp. Albina i Mirosław Zajączkowsky;
 10.00: śp. Piotr Janiszewski – 3 greg.;
 17.00: śp. Jadwiga Makowska, Halina i Józef Augustyniak;
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 18 greg.;
 20.00: śp. Tadeusz w 7 r.śm., Teresa i Konstanty Karczmarczyk;

19 lutego – czwartek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 7.30: Genowefa Dudzińska – 19 greg.;
 7.30: śp. Piotr Janiszewski – 4 greg.;
 7.30: śp. Tadeusz Pyz w 35 r.śm., Emil Szukalski;
 18.00: śp. Paulina w r.śm., Feliks, Józefa, Piotr Wołczyński, Marianna Lorek, Władysława, Tadeusz, Bolesława Nowotnik;

20 lutego – piątek:

7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 7.00: śp. Lucyna i Józef;
 7.30: śp. Piotr Janiszewski – 5 greg.;
 7.30: śp. Marian i Janina Bader;
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 20 greg.;

21 lutego – sobota:

7.00: o Boże błog. dla Oliwii w 4 r. urodzin;
 7.00: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 7.00: śp. Mieczysław Chyła;
 7.30: śp. Piotr Janiszewski – 6 greg.;
 7.30: śp. Witold Gajger – 1 r.śm. i c.r. Gajger;
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 21 greg.;

22 lutego – niedziela:

7.00: śp. Piotr Janiszewski – 7 greg.;
 8.30: śp. Łucja i Tadeusz Gąsiorowscy;
 10.00: śp. Stefan Barański – 10 r.śm.;
 11.30: śp. Czesław, Feliksa Maciejak, c.r. Maciejak i Pasków;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Kazimierz Duszyński – 21 r.śm.;
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 22 greg.;
 20.00: śp. Mieczysław – 31 r.śm., Bronisława i Feliks;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

**VI NIEDZIELA ZWYKŁA
15 LUTEGO 2015**

1. Niedzielą dzisiejszą rozpoczyna się 48. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu. W odpowiedzi na apel Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości zechćcie się podjąć dobrowolną abstynencję od alkoholu na okres Wielkiego Postu albo na dłuższy czas, dla ratowania ludzi uzależnionych od alkoholu.

2. W najbliższą środę – zwaną **Środą Popielcową** – rozpoczniemy **okres Wielkiego Postu**, czyli czas 40-dniowego przygotowania paschalnego, a zarazem okres pokuty w Kościele a także czas Komunii Świętej wielkanocnej.

Msze Święte, połączone z posypaniem głów popiołem na znak podjęcia pokuty za grzechy, celebrowane będą o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰.

3. W Środę Popielcową obowiązuje wstrzemięźliwość od spożywania pokarmów mięsnych i post ścisły, nazywany inaczej ilościowym. Polega on na tym, że wierny tylko raz je do syta, a dwa razy lekko się posila. Prawem o wstrzemięźliwości są związane osoby, które ukończyły 14. rok życia aż do śmierci, prawem zaś o poście ścisłym są związane wszystkie osoby pełnoletnie, czyli te, które ukończyły 18. rok życia, aż do rozpoczęcia 60. roku życia.

4. W piątki Wielkiego Postu – **Droga Krzyżowa**:

dla dzieci o godz. 17⁰⁰,

dla młodzieży o godz. 20⁰⁰

i dla dorosłych o godz. 18³⁰

a Msza Święta wieczorna o godz. 18⁰⁰.

5. W niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17⁰⁰ – **Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym**. W tym roku kazania pasyjne wygłosi ks. Konrad Zawłocki. Gorąco zachęcamy parafian do licznego udziału w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach oraz zyskiwania przywiązanego do nich odpustu zupełnego.

6. Nasze **doroczne rekolekcje wielkopostne** rozpoczniemy 15 marca.

7. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.

WYJAZD MINISTRANTÓW

W TE FERIE, W DNIACH 25 -31, W NASZEJ PARAFII ODBYŁ SIĘ WYJAZD MŁODZIEŻY DO PORONINA. W PLANACH GRUPA MIAŁA UPRAWIANIE SPORTÓW ZIMOWYCH, WYJŚCIA NA BASEN I ZWIEDZANIE ZAKOPANEGO.

Atmosfera była bardzo przyjemna, uczestnicy, mimo że dość młodzi (8-14 lat), dobrze dawali sobie radę, zarówno na stoku jak i w ośrodku. Codziennie jeździliśmy na nartach (lub na desce), młodsza – początkująca grupa jeździła pod okiem instruktorów, ucząc się jazdy; gdy starsi bardziej doświadczeni odkrywali tatrzańskie szlaki narciarskie. Jeździliśmy głównie na stokach Białki Tatrzańskiej – najdłuższej (poza Kasprowym Wierchem) trasie narciarskiej w Polsce (to trasa przystosowana zarówno do słabszych narciarzy jak i dla tych, którzy już umieją jeździć). Po południach grupa zajmowała się tenisem stołowym, grą w bilard i piłkarzyki. Mieliśmy możliwość wyjścia na basen znajdujący się na terenie ośrodka, leniwi przesiadywali w pokojach, czytając i oglądając telewizję. Codziennie przeżywaliśmy Msze Świętą. Grupa, złożona głównie z ministrantów, służyła przy Stole Eucharystycznym. Czytaliśmy czytania i intencje, śpiewaliśmy psalmy. Przedostatniego dnia mieliśmy możliwość zwiedzenia Zakopanego.

Kolonią opiekowała się grupa opiekunów z ks. Mariuszem na czele, którym należą się podziękowania za udany wyjazd.

Dziękuję wszystkim i do zobaczenia za rok.

Zadowolony uczestnik



Sakrament chrztu świętego



„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostało włączone dziecko:

Adam Franciszek Urantowski;

Zapowiedzi przedślubne

Hubert Choroszewski – kawaler i Monika Stefaniak – panna, oboje z parafii tutejszej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz